

1
Laport, dnia 20. IX. 12.

Sp K 41/18 (2, 1) 97



25 II 126/7

Woj. Karmany!

Wzrywam się w tym czasie sposobem
jaki doznał wyzyskanie i ucisku mo-
liwaśni, jakże się przy każdym przy-
szłości i uświadomienia, dziwnym się
Towarzystwem partycypacji, albo przy-
mieszczani.

Samotnie się z miernym, jakbyś był
zasadniczym przetrzymaniem miernym
z dopraciem, próżni dr. Wydać. nie dozna
zupewnie samą i nie stanie dom w
Gdańsku. To dla mnie zupełnie nowe.

O ile nie zgadzam się z meją stroną na
taką karkołomność (do której nawroć), to
chyba byś obowiązanym także wraze
stanowiska zaprzęć i ewentualnie
zrealizować, kierośmym u Wolkeńca z
krolemiżkami nasza sprawa obra-

dawali. Wzrost byłby to przysięga do
kajania na awem zebraniu. - Przyśli-
bacie i mnie, krewnym ażebyś was
dłubieckiego, Bukawieckiego i była
drugim i inożniaki, że chętni jowi o
kautorekne zobowiązania obajga stron.
Jeżeli więc teraz robimy transakcje, to wpo-
wazaj mnie, któremu się o zawar-
zeji porozumie z Twojej strony qui si nie
nie ma być, a krajowolne podziemie.
Wzrost nawet z ^{rozwiązany} dyktando, z którym
zaraz po awem zebraniu a wolkersse
mówiłem, aduikatem w sprawie, że
jest przynajmniej za dużą dyktando
zawzięciem tego muzeum a Saporie.

Skoro sobie zreguła z zinną krową
sprawy rozwiązy (Zinytawany kon Twozo
listu klaty na herb przetransowania)
to i była zmuszony swoje zdanie. Muzeum
kajubskie podki wydziałowej nie nie
kajubie ani kajubai nie będzie, ani
ter sp. k. nie przynajmniej zani moral-
nej odpowiedzialności. Tak samo

2

też mi Tow. Międzynarodowy, o ile je
materialnie papierai nie będzie. Fundacja
na ten cel zbierają kolekcję i obowiązali
się solemnnie do dostarczenia ich w wysokości
3300 m. przynajmniej, z których 1000
m. są wypracowane na koncie państw. rb.

O tem wypraskiem Tobie powieściu,
nie wiemay prawa, że się uwarożym.
Myśli się zresztą, sążar, że ~~nie~~
najadtem za wzeci nie lokal. Jeżeli zbioru
mają być jako tako utracup letawane do
przyszłego lata, wtedy je można pokazać i
brać wstępne, to jwi teraz prava się musi
rozpoznać. A wieczar, jak w Ros'ceżnie
z wyzerbkiem praktyki, w ostatniich
miesiacach jezycie po wiecie, teraz jwi
musze sobie to wyzkolic granu latzi
i też, czyż, kłopoty podgat seżaru
zapali się aduicars' Trupa, a dy i w seżmie,
liże, że bdy zapetym jażowo.

Zresztą sprawa lokalna dla muzeum nie
jest taka prosta, jak wywarożone prywatny
wzrykania, gdyż witeżar, jak wiesz, w gę

względy natury polityzycznej. Zaświadczył zaś w
imieniu kamierow, w której lokal najpierw,
mieszka w Gdan'sku, a na dole mieszka w
leppa restauracja, nie będzie potrzebna w
obawie Trudności.

Ważnym nie wystawiając bezpłatny lokal
dla restauracji, gdyż chyba sam przyzna, że
utrzymanie Głowa pod względem restauracyjnym
na wysokości jego, wymaga, aby był re-
stauracyjny lokal. Ja tu mam tylko jeden
pokój do dyspozycji, w którym jest a na
tym barze; a na tym samym stole, na
którym, jakam, restauracji a czynnikiem
jestem "Głowa". Tak też nie może być.
Dla tego prosiłem się przy Larcyna, a-
żby mi narodził z okazji wazni pro-
prawatki, potrzebne mi meble, których
sam przecież nie potrzebuję.

Miejkanie zostało najpierw na własne
użytko a pierwszą ratę dysierow mam
zapewniająca. O system przykroczym,
że możemy dla muzeum, ale i dla Głowa
i domu Gdan'skiego będzie z korzyścią,

3
1441i ungenum stauri.

Problemy ządaja, kro'kcie, adyuz
komineta biblioteczno - muzyczne, ja
zli' niewiem nazwiska adob do niej na-
lezyca. Hic - prwidem li przez Lorentza
aby mi przelal nazwiska ytan koi obr-
komineta: biblioteczno - muzycznej i pra-
sowo - agitatyjnej, aby moze nie do niej
zapro'ic i apowadawac zorganizowanie nie
tych dwuch ciad. Alta lepiej przy okazji
przewiezi, a ich nie zaginaj. Skoro odbr-
te dane, zrobam parerjeune komineta
biblioteczno - muzycznej, na ktorem, saze,
Trax dubia nie rozwija. Hic - wypry
mi, prax, te nazwiska, qdyz jas nagli
i nareliji.

Niewiem, co li tam Lorentz nagalal,
ale w interesie sprawy nacy. Cyba lezy,
a ich masostki nie adgnywalz roli robce
tak wielkich spraw, jakich dokonac iwe-
my. Zby tam obrabragowane nie przystoi.
Luzjan prax Lent. wydawnicze



Tway
Mastawka

Aleksandra
List Majkowskiego do Franciszka Kręckiego (~~r. 1912~~)

Sopot, dnia 20. ^{sierpnia} ~~IX.1912.~~

Mój Kochany!

Gdybym nie był przy pracy społecznej już doznał wszystkich ujemnych możliwości, jakie się przy każdym przedsięwzięciu ujawniają, dziwiłbym się Twemu postępowaniu, albo przynajmniej listowi.

Dowiaduję się z niego, jakobyś był zasadniczym przeciwnikiem muzeum w Sopocie, póki Sp. Wydawn. nie dozna zupełnej sanacji i nie stanie dom w Gdańsku. To dla mnie zupełnie nowe.

O ile nie zgadzam się z mej strony na taką kalkulację (do której powrócę), to chyba byłeś obowiązany także swoje stanowiska zaznaczyć i ewentualnie uzasadnić, kiedyśmy u Woltersa z królewiami nad tą sprawą obradowali. Wszak byłeś od początku do końca na owym zebraniu. - Byłeś także u mnie, kiedy oczekiwałem Libickiego, Bukowieckiego i tych drugich, i wiedziałeś, że chodzi już o konkretne zobowiązania obojga stron. Jeżeli więc teraz robisz trudności, to wprowadzasz mnie, któremu się o zasadniczej opozycji z Twojej strony ani śnić nie mogło, w kłopotliwe położenie. Wszak nawet z rozmowy z Litewskim, z którym zaraz po owym zebraniu u Woltersa mówiłem, odniosłem wrażenie, że jest przynajmniej za tymczasowym za^ołożeniem tego muzeum w Sopocie.

Skoro sobie zresztą z zinną krwią sprawę ro^zważysz (zi rytowany ton Twojego listu kładę na karb przepracowania), to chyba zmienisz swoje zdanie. Muzeum kaszubskie spółki wydawniczej nie nie kosztuje ani kosztować nie będzie, ani też sp.W. nie przyjmuje żadnej moralnej odpowiedzialności. Tak samo też nie Tow. Młodokaszubów, o ile je materialnie popierać nie będzie. Fundusze na ten cel zbierają królewiaczy i obowiązywali się solennie do dostarczenia ich

w wysokości 3300 mr. przynajmniej, z których 1000 mr. są wypła-
calne na końcu paźdz.rb.

O tym wszystkim Tobie powiedziałem, więc nie masz powodu
czuć się urażonym. M^ylisz się zresztą, sądząc, że nająłem za
wczesnie lokal. Jeżeli zbiory mają być jako tako ⁵kompletowane
do przyszłego lata, ażeby je można pokazać i brać wstępne, to
już teraz praca się musi rozpocząć. A nie chcąc, jak w Kościerz-
nie z uszczerbkiem praktyki, w ostatnich miesiącach jeździć po
wsiach, teraz już muszę sobie tu wyszkolić grono ludzi chętnych,
którzyby podczas sezonu zajęli się administracją, gdyż w sezonie,
liczę, że będę zajętym fachowo.

Zresztą sprawa lokalu dla muzeum nie jest tak prostą, jak wyna-
jęcie prywatnego mieszkania, gdyż wchodzi, jak wiesz, w grę
względny natury politycznej. Ponieważ zaś właściciel kamienicy,
w której lokal nająłem, mieszka w Gdańsku, a na dole mieści się
lepsza restauracja, nie będzie potrzeba się obawiać trudności.

Równocześnie zyskamy bezpłatny lokal dla redakcji, gdyż chyba
sam przyznasz, że utrzymanie Gryfa pod względem redakcyjnym na
wysokości czasu, wymaga, aby był redakcyjny lokal. Ja tu mam
tylko jeden pokój do dyspozycji, w którym śpię a na
bawię; a na tym samym stole, na którym jadam, redagować zmuszo-
nym jestem "Gryfa". Tak rzecz nie może iść. I dla tego prosiłem
Cię przez Lorenza, ażebyś mi nadesłał z okazji waszej przeprze-
wadzki, potrzebne mi meble, których sam przecież nie potrzebujesz.

Mieszkanie zresztą nająłem na własne ryzyko a pierwszą ratę
dzierżawy mam zapewnioną. A jestem przekonany, że nie tylko dla
muzeum, ale i dla Gryfa i Domu Gdańskiego będzie z korzyścią,
jeżeli muzeum stanie.

Królewiacy żądają krótkiej odezwy komitetu biblioteczno - muzealnego , ja zaś nie wiem nazwisk osób do niej należących. Więc proszę Cię przez Lorenza abyś mi przesłał nazwiska członków obu komisji: biblioteczno - muzealnej i prasowo - agitacyjnej, abym mógł się do nich zwrócić i spowodować zorganizowanie się tych dwóch ciał. Akta lepiej przy okazji przewieźć, ażeby nie zginęły. Skoro odbiorę te dane, zwołam posiedzenie komisji biblioteczno - muzealnej, na którym, sądzę, Twoje *subia* się rozwieją. Więc wypisz mi, proszę, te nazwiska, gdyż czas nagli , i nadeślij.

Nie wiem, co Ci sam Lorenz nagadał, ale w interesie sprawy naszej chyba leży, ażeby małostki nie odgrywały roli wobec tak wielkich spraw, jakich dokonać chcemy. Zbytnią drobiazgowość nie przystoi ludziom pracy.

Serd. pozdrowienia

Twój

Majkowski